KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC sobota dnia 23 lipca 1921 roku Nr. 162 Rok XV

W dniu 17-go lipca 1921 r. zginął śmiercią tragiczną



ś. p.

Stanisław Loewenhard

Dyrektor Handlowy T-wa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Kapitan Artylerji Francuskiej, Kawaler Legji Honorowej i Krzyża Wojennego.

W zmarłym tracimy dzielnego i energicznego kierownika i człowieka prawego charakteru, to też żegnamy Go z prawdziwym żalem.

Cześć Jego pamięci!

247

Zarząd Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza.

W dniu 17-go lipca 1921 r. zginął śmiercią tragiczną



ś. p.

Stanisław Loewenhard

Dyrektor Handlowy Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Kapitan Artylerji Francuskiej, Kawaler Legji Honorowej i Krzyża Wojennego.

W zmarłym tracimy niepospolitych zalet zwierzchnika. Żonie oraz Rodzinie zmarłego przesyłamy wyrazy szczerego współczucia.

246

Pracownicy Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Zelaza.

Mniej namiętności a więcej rozumu!..

Różne są poglądy na obecną sytuację w Polsce. Jedni mówią, że dzieje się źle. Inni, więcej optymistycznie sądząc, twierdzą, że przeżywany trudny okres w życiu państwa jest chwilowym, że trudności i komplikacje ekonomiczne i polityczne, zbytni etatyzm rządu — to bolączki porodowe przed wyjściem na świat nowego silnego organizmu państwowego odrodzonej Polski.

Kto ma rację — orzec nie łatwo. Podkreślić natomiast należy, że jak nie należy oddawać się pesymizmowi i złowróżbnym przepowiedniom i krakaniom, tak też niebezpiecznymi dla nas są jednostronny kwietyzm narodowy i stare nasze „jakoś to będzie"...

Pomijając krańcowe pesymistyczne i optymistyczne poglądy na nasze życie polityczne i gospodarcze — stwierdzić należy jedno.

Nie umiemy wyzyskiwać dla dobra państwa obywateli rozumnych, uczciwych, o szerokim horyzoncie myślowym, ludzi inicjatywy, czynu, którzy zdobyli kredyt i zaufanie w opinji narodu.

Na stanowiska odpowiedzialne cisną się natomiast ludzie mało znani, niewyrobieni polityczne, nie obdarzeni ogólnem zaufaniem, nieudolni częstokroć.

Wysuwa się ich na arenę polityczną i na stanowiska odpowiedzialne przez drzwi, otwierane przy pomocy klucza partyjnego.

Okoliczności składają się często tak nieszczęśliwie, że ludzie ci się kompromitują,

Ale bywa gorzej, bo nim się taki forsowany „minister partyjny" czy wysoki „urzędnik klubowy" weźmie do pracy, nim coś zrobi — przeciwnicy polityczni odsądzą go od czci, obrzucą błotem, oplują w oczach opinji, zdyskredytują do cna, suchej nitki na nim nie zostawią i po to, ażeby z nowym człowiekiem uczynić.. to samo.

Dlatego też u nas modnymi są dziś „ministrowie sezonowi".

Zmieniamy ich jak elegant rękawiczki... A społeczeństwo, patrząc więcej trzeźwo na te kalejdoskopowe popisy i występy, głowi się nad odpowiedzią na pytanie: „Czy my rzeczywiście w Polsce ludzi nie mamy?"...

I na to pytanie odpowiada sobie najczęściej przecząco.

Ludzie bowiem są: i mądrzy i uczeni, i fachowcy — uczciwi, i troskliwi gospodarze, i prawdziwi, dobrze życzący krajowi, inteligenci, nie zasklepieni w partyjnictwie..

Trzeba jeno powołać ich do pracy. Trzeba spojrzeć szerzej i uczciwiej w życie, nie pod partyjnym tylko kątem widzenia.

Do steru rządów muszą mieć ułatwiony dostęp wszyscy ci obywatele państwa, którzy mogą i chcą działać na pożytek narodu. Dziś ich nie chcemy znaleźć. A może być taka chwila, że do wielkiego po mnikowego dzieła odrodzenia kraju wyrwania go z samolubnej i zatęchłej pachciarskiej atmosfery karjerowiczowstwa partyjnego, w myśl hasła „czyń każdy w swem kółku, co każe duch Boży" i „w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele" — weźmie my się zbyt późno.

I powtórzy się historja wiekopomnej Konstytucji 3 maja?!..

A tymczasem życie idzie naprzód, a my z namiętnością zwalczamy się wzajemnie, ośmieszamy w oczach własnych i cudzych a wszystko to czynimy dla... dobra kraju... Czy tak być powinno?..

j. st.

Jak uskutecznić sanację marki polskiej.

W piśmie wiedeńskiem „Börse", Artur Cichocki, generalny dyrektor towarzystwa handlowego i agent komercjalny kolei polskich dla Austrji, ogłasza następujący plan sanacji marki polskiej, który podajemy za „Gazetą Wieczorną".

„Trwałe uzdrowienie waluty polskiej nastąpić może przedewszystkiem przez sanację handlu polskiego, obciążonego wciąż jeszcze ograniczeniami, które okazały się jak wszędzie fatalne. Ponieważ po zarządzeniach gospodarczych spodziewam się wszystkiego, przedstawiłem projekt sanacji polskiej waluty rządowi polskiemu. Przedstawia się on następująco:

Plan mój polega na tem, ażeby zapasy marek polskich za granicą ograniczyć w ten sposób, iżby je wciągnąć w inwestycje w Polsce.

Należy założyć koncern lub towarzystwo, które miałoby zadanie zbierania marek polskich, znajdujących się w Austrji, przenoszenia ich za zgodą obu rządów do Polski, i umieszczenia ich tam w już istniejących lub nowych solidnych przedsiębiorstwach; za marki dawanoby właścicielom akcje, lub nowe jakieś papiery.

Nie ulega wątpliwości, że Polska jest nadzwyczaj nie korzystnym terenem dla tego rodzaju inwestycji, o ile doświadczeni fachowcy obejmą nadzór nad inwestycją zebranych w ten sposób marek i nad przedsiębiorstwami.

Jestem przekonany, że posiadacze marek chętnie powierzyliby koncernowi, lub towarzystwu swą polską walutę, i że w tej drodze uzyskaliby bogate dochody. Oczywiście, że przeprowadzenie planu wymaga porozumienia obu rządów, którym też kontrola nad użytkiem zebranego w ten sposób kapitału musiałaby być zapewniona.

Kwestja techniczno-podatkowa mogłaby łatwo być rozwiązaną przez odpowiednią organizację i ustanowienie warunków opodatkowania.

Czego nie wolno wywozić?

W „Monitorze ukazał się wykaz przedmiotów, których wywóz za granicę został wzbroniony: Oto ich wyszczególnienie: zboże, względnie ziarno groch, bób, mąka oprócz ziemniacznej, kasze, słód, garniszela makaron, ziemniaki, buraki pastewne i cukrowe, cykorja, brukiew, marchew, kapusta, warzywa solone, suszone i kwaszone opakowane i niehermetycznie zamknięte, oprócz oddzielnie wymienionych, Dalej karczochy, szparagi, kalafiory, kapusta brukselska, zielona fasola, zielony bób, sałata, szpinak, ziemniaki suszone, płatki ziemniaczane, krajanka mielona i niemielona, cukier, drożdże, sól kuchenna i bydlęca, mięso świeże, solone, suszone, gotowane wędliny i szynki, sery, twaróg, ser chudy niefermentowany, masło krowie owcze, artykuły spożywcze oddzielnie nie wymienione. Pasza dla zwierząt suszona; odpadki i uboczne produkty, jak makuch i otręby wszelkie; bydło, konie, zwierzęta domowe z wyjątkiem

Stronice dnia.

IV.

„Pokoik pamiątek".

W małym pokoiku tłum osób!

Dwa skromne łóżka, parę niezbędnych mebli — lampa zwieszająca się z sufity, okryta lila abażurem, wszystko to stare wiekowe, okurzone pyłem przeszłości—nietylko, że spokojne w tonie linji i barwy, ale wzbudzające szacunek i powagę dla czystego stylu minionej epoki.

Miejsca mało — a jednak tyle osób się tutaj znajduje.

Ściany poobwieszane olejnymi portretami i całym tłumem najróżnorodniejszych fotografji

Małe — wizytowe — gabinetowe — skromnie tulące się gdzieś w kącie — to znów większe w ramkach, pozawieszane na widoczniejszych miejscach — jeszcze niewybladłe — niemal, że przed paroma dniami zdjęte z kliszy, lub z żywego modela.

To ci najdrożsi — najbliżsi...

Ci — których tutaj niema którzy już na zawsze odeszli, albo co gorsze — nie wiedzieć czy jeszcze przyjdą..

Przy nich skromne wiązanki kwiatów... małe kapliczki zadumy... nabożeństwa łez — które trawione wewnątrz boleścią już nie są w stanie zabłyszczeć kroplami w kątach poczerwieniałych oczu.

Tutaj nie każdy może wejść — a jeżeli ma odwagę przyjścia — powinien z sobą przynieść kwiaty szacunku i zrozumienia macierzyńskiego bólu.

Płocha wesołość zamiera na progu i obleka się w powagę smutku lub ciszy.

Tam znajdują się ci — którzy żyją z przeszłością — którzy choć dla oczu ludzkich przebywają sami, we dwoje, — otoczeni są jednak całym gronem osób, z któremi prowadzą rozmowę wspomnień, dawnych przeżyć.

Coś niewytłomaczonego tai się w tych ścianach — kryje bolesne przeznaczenie, które początek zasłony prawdy odchyliło — lecz dalej w ruchu wstrzymało się i wytwarza to najcięższe do przeżycia — nieznane.

Arystokratyczna, surowa twarz, posiana zmarszczkami przejść i doznanych zawodów codziennie matowym głosem smutku pyta?

— Czy jest jaki list? Czy jest jaka wiadomość?

I w odpowiedzi podają tragiczne słowa:

— „Niema nic".

Zalega milczenie. Matrona w czerni pochyla głowę — ręce jej opadają wzdłuż bioder ruchem codziennie ujawniającej się bezsiły i po chwili przyjścia do siebie — dłonie jej tasują małe karty i z pod palców, na dębowy, ciemny stół kładą się czarodziejskie bajki lub senne marzenia najrozmaitszych pasjansy.

A kładą się wschodniemi haftami fantazji całemi godzinami — aż do wyczerpania — aż do znużenia — aż do ukojenia bólu i uzyskania równowagi!

A jest ich nieprzebrana skarbnica.

Głębokie myślące, jak: „Napoleoński", Śpiąca Królewna", „Dywan" — to znów nieodgadnione, pełne niespodzianek „Kaprysy Panien" — to znów „mechaniczne, a przekorne: „Wyrzutka", „Zegar", „Jodełka", „Penelopa" itd.

Każdy ma swój wyraz — ma swoje oblicze — ma swoją, odmienną treść i formę — i jakąś nić łączności z osobami przebywającemi w domu lub postaciami tych, których fotografje wiszą na ścianach.

A obok, jako dopełnienie wykładającej pasjanse, nad rozłożoną gazetą pochyla się dobrotliwe, łagodna twarz starca oprószona mchem siwych włosów.

Palcem prawej ręki wodzi po wierszach druku, a lewa dłoń trzyma w skurczu małą fajeczkę, która mu ciągle gaśnie i sprawia kłopot bezustannego zapalania.

Skupił i zamknął się w sobie — żyje w książkach, gazetach — nie mogąc pogodzić się z niezawsze odpowiadającymi mu, kształtującymi się warunkami bytu rodzinnego, społecznego i narodowego.

I zwolna cisza wygładza brózdy ich czół dopóki twarda rzeczywistość losu wypadkami dnia nie zerwie ich zaiskrawionych serc.

Zygmunt Rychter

kotów i psów, nawozy, kości suszone i sporządzone; węgiel kamienny i brunatny, torfowy i drzewny; brykiety, koks, torf, rudy metalowe i mineralne, stal, żelaziwo stare, lane i kute, fragmenty różne prasowane i proszek. Wszystko co jest przeznaczone do topienia i spawania. Wiórki do czyszczenia itp. do użytku domowego i celów technicznych; szmaty, kratki tkanin starych, liny, powrozy, sznurki, kratki papierowe i manufakturowe.

Nowy podział na Województwa

Państwo polskie dzieli się obecnie na 15 województw. W Wielkopolsce istnieją województwa: poznańskie, toruńskie i pomorskie, w Kongresówce: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie, na dawnych „ziemiach zabranych": wołyńskie, poleskie i nowogródzkie. W b. zaborze austrjackim miały od września rozpocząć swe czynności województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Ostatnio złożył poseł Erdman w Sejmie wniosek o nowy podział administracyjny. Projekt p. Erdmana został ułożony w porozumieniu z prof. Buskiem, który opracował projekt samorządu wojewódzkiego, poseł Erdman zaś projekt podziału na województwa. Projekt p. Erdmana ma w pierwszym rzędzie na uwadze względy gospodarcze.

WARSZAWA. W sprawie nowego podziału na województwa trzymano się dwóch zasad:

1) Nieuwzględnienia granic rozbiorowych,

2) stwarzania województw o pełnym typie gospodarczym.

Wedle nowego projektu województwa wyglądałyby następująco:

Pomorze i ziemia kaszubska stworzyłyby jedno województwo z siedzibą w Tczewie. Toruń, miasto wojewódzkie Kujaw obejmowałoby Włocławek, Nieszawę, Lipno, Rypin, Sierpc, Strzelce, Inowrocław, Bydgoszcz i na prawym brzegu Wisły Działdowo i Grudziądz. Woj. poznańskie uszczuplono na korzyść toruńskiego i kaliskiego. Część woj. poznańskiego i kaliskiego stworzy odrębne województwo wybitnie rolnicze. Województwo łódzkie jest wybitnie przemysłowe. Województwo krakowskie obejmuje także część Zagłębia Dąbrowskiego, przy uwzględnieniu otwartej kwestji województwa śląskiego. Województwo sandomierskie, z siedzibą w Radomiu; Województwo poleskie z siedzibą w Siedlcach. Z gubernji warszawskiej i części gubernji płockiej tworzy się województwo mazowieckie. Warszawa tworzy odrębne województwo. Województwo białostockie, z siedzibą w Łomży, obejmuje Suwałki, Sokółkę i Wołkowysk. O ile chodzi o województwo lubelskie, to nowy projekt przewiduje włączenie do tego województwa prócz właściwej Lubelszczyzny i Chełmszczyzny — także pewnych części Galicji, a mianowicie: Rawy Ruskiej, Cieszanowa i Soksla. Natomiast traci województwo lubelskie część Podlesia. Województwo tarnowskie ciągnie się pasem wzdłuż linji kolejowej Tarnów—Grybów—Gorlice. Województwa wschodnio małopolskie tudzież nowogrodzkie, poleskie, łomżyńskie pozostają prawie bez zmiany.

Z Górnego Śląska.

Szkody wyrządzone przez powstanie

BYTOM. Niemcy szacują szkody, wyrządzone podczas walk w ostatnich miesiącach na 2,3 miljarda.

Nota Anglji na notę Francji.

PARYŻ (wł) Rząd angielski w swej odpowiedzi na notę Francji nalega na zwołanie zebrania Rady Najwyższej do Boulogne w dniach od 27 do 30 lipca ib. uważając, że położenie na G. Śląsku jest zbyt groźne i dalsza zwłoka może wywołać obustronne rozruchy wśród ludności o nieobliczalnych skutkach. Ponieważ Lloyd George i Balfour, reprezentujący w Radzie rząd angielski wyjeżdżają w sierpniu z Londynu zebranie odbyć się musi w końcu lipca. Chodzi więc o przyspieszenie zebrania danych przez rzeczoznawców, aby Rada Najwyższa miała podstawę do ostatecznej decyzji w kwestji podziału G. Śląska. Lloyd'a George'a zastępować ewentl. będą lordowie Curzon i Balfour. Odpowiedź Francji na notę jest już gotowa i wkrótce będzie doręczona rządowi angielskiemu.

Anglja za przyśpieszeniem podziału G. Śląska.

LONDYN (wł). W tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że należy przeszkodzić obydwu stronom, zarówno Niemcom jak i Polsce, rozpoczęcia walki wzajemnej, którąby była groźnym konfliktem dla mocarstw sprzymierzonych. Zdaniem angielskich czynników rządowych można to będzie uczynić tylko drogą podjęcia jaknajszybszej decyzji w sprawie granic na Górnym Śląsku.

Projekt Sforzy

PARYZ (PAT). (Havas) Część prasy przypuszcza, że nowy rząd włoski przyjmie kompromisowy projekt Sforzy w sprawie G. Śląska.

Wspólna nota komisarzy do Konferencji Ambasadorów.

OPOLE PAT (Havas). Wysocy komisarze francuski, angielski i włoski wystosowali do Konferencji Ambasadorów wspólną notę, zwracającą jej uwagę na konieczność: 1) wysłania posiłków na G. Śląsk, 2) jaknajszybszego rozwiązania sprawy podziału terenu plebiscytowego.

Niemcy znowu podnoszą głowy.

BYTOM (PAT) Oznaki zbliżającej się burzy niemieckiej na G. Śląsku mnożą się. W Chrapkowicach i okolicznych wsiach przebywa 3000 orgeschowców, którzy w tych dniach rozdali okolicznym niemcom broń i amunicję. Przybyły oddział wojsk koalicyjnych orgeschowcy przyjęli demonstracyjnemi okrzykami, oraz śpiewem „Deutschland Deutschlad über alles". Restauracje wzbraniały się wydawać wojskom koalicyjnym posiłek, a policja niemiecka rzuciła się na te wojska z białą bronią. Kilkunastu żołnierzy koalicyjnych odniosło rany.

„Echo de Paris" podaje, że organizacje niemieckie w okręgu raciborskim i strzeleckim rozdzieliły 700 Niemców rzekomo dla naprawy dróg, w rzeczywistości jednak dla popełnienia gwałtów nad Polakami. Dziennik ten opisuje szczegóły tych gwałtów.

TELEGRAMY.

Rozruchy agrarne w Bułgarji

BERLIN. (Russpress) Agencja Dena dowiaduje się z Białogrodu, że w Sofji i in. miastach Bułgarji wybuchły rozruchy agrarne. W Sofji wprowadzona została surowa cenzura. Osoby przybyłe z Bułgarji do Białogrodu komunikują, że życie handlowe państwa zamarło zupełnie; banki zawiesiły wypłaty.

Katastrofalny stan przemysłu naftowego w Rosji.

„Ekonomiczeskaja Zyzń" w Nr. 138 drukuje artykuł o stanie przemysłu naftowego w kwietniu r. b.: „Pod względem aprowizacji kwiecień był dla ludności w Baku miesiącem gorszym od poprzednich, co się odbiło na dezercji robotników. Ze sprawozdania komitetu naftowego w Azerbejdżanie wynika, że robotnicy coraz częściej chorują na szkorbut i że nie tylko ilość robotników się zmniejsza, ale i intensywność pracy obniża się stale. Zapasy materjałów topnieją; niektórych, jak miedzi, ołowiu, cegły brak zupełny. W ciągu pierwszego kwartału r. b. wyprodukowano nafty 51,972 tys. pud.; w tymże okresie roku ub. 72,460 tys. pud. Ilość eksploatowanych źródeł zredukowana została do 778, (poprzednio 1,325) (Ruspress).

Walka z głodem.

RYGA. (Russpress) Rada komisarzy ludowych w Moskwie wystosowała do ludności odezwę, nawołując do jaknajszybszej pomocy i ratowania głodnych.

Jeszcze strajk w Łodzi.

ŁÓDŹ, (tel. wł.) Strajk trwa. Przemysłowcy nie zgadzają się na udzielenie podwyżki, twierdząc, iż pobyt na towary łódzkie jest bardzo niewielki, a po udzieleniu podwyżki ustałby zupełnie.

Przedwczoraj tłum strajkujących wpadał do restauracji i kawiarń, usuwając gości. Policja interwenjowała. W poniedziałek w Widzewskiej fabryce nici robotnicy, poturbowawszy namawiających ich do strajku delegatów, przystąpili do pracy, jednak we wtorek strajkujący uniemożliwili im pracę.

W czwartek na konferencji u inspektora pracy III obwodu nie zdołano osiągnąć całkowitego porozumienia.

(Czas wreszcie, aby rząd drogą pośrednictwa zlikwidował szkodliwe bezrobocie. Red.)

Przygotowania do nowej wojny

ROWNE. (Orjent) Bolszewicy w ostatnich czasach gorączkowo ekwipują oddziały czerwonej armji, rozmieszczone na Ukrainie. Do Winnicy i Kamieńca przybyły ogromne transporty ubrania, bielizny i darów amerykańskich. W Winnicy i Płoskirowie zmobilizowano wszystkich, ktorzy zdaniem bolszewików, należą jeszcze do „burżuazji" i kazano im szyć bieliznę dla czerwonej armji. Jednocześnie odbywa się gruntowna reorganizacja armji, przyczem na stanowiska komisarzy w armji przysłani są tak zw. "czerwoni dowódcy". Na mitingach komisarze głoszą o konieczności wydania ostatecznej i decydującej wojny zagranicznej burżuazji i zapowiadają rozpoczęcie walki zaraz po ukończeniu żniw.

Okrucieństwa greków.

LONDYN Donoszą z Konstantynopola, że Grecy po rozpoczęciu ofensywy dopuszczają się w okręgu Brussy okrucieństw. Palą miasta, zbiory, lasy, wypędzają ludność muzułmańską z miast. Szkody wyrządzone przez Greków są olbrzymie.

Przez telegraf.

— Na stanowisko drugiego delegata Polski w Lidze Narodów będzie powołany dyrektor departamentu w Min. Spr. Zagr. p. Kazimierz Olszewski.

— Wiceminister dr. Jan Połczyński podał się do dymisji. Dymisja została przez ministra b. dzielnicy pruskiej przyjęta.

— Min. Spr. Wewn. wydało rozporządzenie, że obywatelom przybyłym do Polski z Rosji po 1/X. 1920, a nie posiadającym obywatelstwa polskiego, pobyt w powiatach granicznych warszawskim, łódzkim, brzezińskim, oraz łaskim jest wzbroniony.

— W stolicy strajkuje około 2000 robotników przem. skórnego, porzucili pracę stolarze niektórzy pracownicy krawieccy. Żądania 30—50 proc. podwyżki zostały częściowo uwzględnione. Robotnicy elektrowni, gazowni i telefonów miejskich oraz innych zakładów użyteczności publ. żądają od 60 do 75 proc. podwyżki płac. Związki rozpoczęły pertraktacje z zarządami przedsiębiorstw.

— General Degoutte wyjechał do Antwerpji celem uregulowania sprawy przejazdu wojsk francuskich przez Belgię na Górny Śląsk.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Jest kącik w naszym kraju, gdzie wre żmudna praca,
gdzie ludzie jakby krety wrywają się w ziemię —
życie ich ciągła walka o kęs chleba skraca,
— lecz wśród wysiłków ciała duch ludzki wciąż drzemie.

Dzień każdy w beznadziejnej szarzyźnie tu płynie
i rzadka słońca promień rozjaśnić go zdoła;
w codziennym jarzmie trudu pochylone czoła,
a myśli niecodziennych snop promienny ginie.

W pogoni za zyskami, użyciem i złotem
garść ludzi w otchłań nędzy pogrąża tysiące,
— żywsze promienie prawdy gasząc kłamstwa błotem.

Opary dusz bezwładu unoszą się żrace,
gdy nad miedzą graniczną czyhają jastrzębie...

— — — — — — — — —

...Ot macie nasz zakątek, ot macie — Zagłębie.

Es.

— **Gość czeski.** Przybył do Warszawy znany w Czecho-Słowacji literat, profesor praskiego uniwersytetu, dr. Bogumil Wyrda, w celu zapoznania się ze szkolnictwem polskim. Dr. Wyrda jest znawcą literatury polskiej i tłomaczem polskich pisarzy i poetów na język czeski. Tylko co właśnie została wydana w Pradze ostatnia książka profesora, która nosi tytuł „Przegląd literatury polskiej". Dr. Wyrda zabawi w Warszawie przez dwa tygodnie, poczem ma odwiedzić Wilno i Poznań.

— **Komitet opieki nad harcerzami** organizuje w dniu 24 bm. tj. w niedzielę w mieście sprzedaż znaczku na rzecz letniska dla harcerzy. Ponieważ inną drogą, niestety, trudno grosz uzyskać w naszych warunkach życia — sądzimy, że kwestarki, o ile wogóle będziemy je widzieć na ulicach zbiorą fundusz potrzebny na urządzenie letniska i siedziby harcerskiej w Łękawie takie jakie należałoby dać naszej młodzi.

— **Nasza młodzież** W dniu 19 bm. zgłosił się do nas jeden z uczniów pewnej szkoły średniej z odpisem blankietu świadectwa szkolnego.

Uczeń ten zwrócił się do nas z prośbą o wydrukowanie tego blankietu, twierdząc, że potrzebny mu jest, jak się wyraził do „pewnego szwindlu", polegającego na wystawieniu fałszywego świadectwa, że uczeń ten został... promowany do klasy wyższej...

Jeżeli chodziło o blankiet tylko, wniosek że o pieczęć i podpisy było łatwiej...

Nie chcąc łamać życia, psuć opinji i karjery młodzieńcowi — nie wymieniamy jego nazwiska i szkoły, w której się kształci, ostrzegamy jednak tego rodzaju młodzieńców przed podobnymi czynami.

Jest to jeszcze jeden dowód i bolesny fakt, jak czasy obecne demoralizują nie tylko starszych, ale i młodzież, tę młodzież, o której mamy zawsze najlepsze pojęcia i na której pokładamy tyle nadziei...

— **Zmiany w rozkładzie jazdy** Z dniem 15 bm. w dyr rad. zamiast dotychczasowego pociągu Nr. 53 — 54 kursującego bezpośr. pomiędzy Sosnowcem a Kielcami, wprowadzony został pociąg Nr. 31, kursujący na przestrzeni Sosnowiec — Równe. Pociąg ten przychodzi do Sosnowca o godz. 12 min. 10 w nocy odchodzi zaś o godzinie 5 min. 43 r.

— **Z wycieczki szkolnej do Beskidów.** Uczniowie i uczennice 7 ych oddziałów powszechnych szkół miasta Sosnowca Nr. 5 i 9 w liczbie 54 osób pod kierownictwem sekretarki Rady Szkolnej p-ni Waśniewskiej i 5 nauczycieli zwiedzili urocze okolice Bystrej za Bielskiem, wlazili na szczyty gór, napawali się cudnemi widokami i przez 5 dni oddychali czystem powietrzem, czego tak brakuje naszej dziatwie. Koszta wycieczki pokrył w znacznej mierze Magistrat miasta Sosnowca, za co należy mu się prawdziwa wdzięczność.

— **Tajemniczy wisielec.** W dniu 18 lipca rb. w lesie Ząbkowickim został znaleziony w stanie zupełnego rozkładu trup powieszonego żołnierza. Obok niego leżały: 1 karabin Nr. 4392, płaszcz, ładownice, na której wewnątrz wypisane nazwisko „Bloch Józef". O powyższem powiadomiony został prokurator w Sosnowcu i wojsk. sędzia śledczy w Olkuszu.

— **Czuła żona.** Niejaka Jadwiga Sierota, żona Józefa Sieroty, zam. w Sosnowcu na Sroduli, popełniła kradzież garderoby i 8000 mk na szkodę męża swego, poczem zbiegła. Śledztwo prowadzi się

— **Jak nam potrzeba takich placówek jak „Piast"**— świadczy fakt, że od chwili otwarcia sklepu tej firmy t. j. od rana dnia 21 bm. sklep jest formalnie obiężony przez kupców i mieszkańców miasta. Ciekawym jest fakt, że hurtownicy żydzi zakupują również towary w tym sklepie twierdząc, że towar jest sprzedawany za bezcen. A może chodzi o całkowite wykupienie towaru, ażeby w ten sposób zgnieść konkurentę. Możemy jednak pocieszyć pp. kupców, że „Piastowi" towarów nie zabraknie! „ Ludność jednak; która nie może dostać się do sklepu jest zdania, że należałoby oględniej zaopatrywać w towar... konkurentów.

— **Występy „Czarnego Kota" w Będzinie:** W sobotę, dnia 23 bm. zespół artystów „Czarnego Kota" z Warszawy daje w Będzinie dwa przedstawienia. Popołudniowe, po cenach zniżonych odbędzie się w sali kinematografu „Corso" o godz 4 ej i pół pp., wieczorowe tamże, o godzinie 8 i pół. Program popołudniowy przewiduje numery groteskowo-satyryczne, jak „Łazik", „Polskie kwiaty" „Powrót z jarmarku" i „Warszawianki". Wieczór zaś — oryginalna satyra na tle aktualnem w 3-ch odsłonach Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Miłość", poemat wschodni „Salome" i barwny taniec góralski w wykonaniu T. Bańkowskiego. Udział przyjmują pp. Bańkowska, Poraj-Porecka, K. Kamińska, L. Rapacka, A. Rapacki (wnuk) W. Zdanowicz i znany nam już p. J Winiaszkiewicz. Akompanjuje prof. Elszuk.

— **Schwytanie por. Wereszczyńskiego.** „Gazeta Poranna" podaje interesujące szczegóły o ucieczce i schwytaniu por. Wereszczyńskiego, który, jak wiadomo, uciekł z komendy miasta w Warszawie, gdzie był trzymany w więzieniu za defraudację znacznych sum z kasy wojskowej. Po ucieczce Wereszczyński ukrywał się w jednym z domów przy ulicy Czerniakowskiej, dokąd przyszła policja, otworzyła dom i wszczęła poszukiwania. Mimo to W. udało się umknąć i na razie ślad po nim zaginął. Dopiero schwytanie w Częstochowie szajki włamywaczy, na czele których stał poszukiwany listami gończymi „kasiarz" Miklaszewski dało nieoczekiwany materjał w sprawie W. U jednego z włamywaczy bowiem znaleziono list W. pisany do żony. Po nitce do kłębka, odnaleziono W. w Katowicach i tam, przy pomocy przepłaconych „schutzmanów" niemieckich aresztowano go i przywieziono z powrotem do Warszawy.

— **Bezczelny złodziej.** Z czwartku na piątek nad ranem niewykryty złodziej wszedł przez okno do mieszkania na parterze, zajmowanego przez p. Nowacką, w domu kolejowym Nr. 31 i skradł zegarek damski kryty z monogramem E. N. oraz nową torebkę damską, w której znajdowało się około 2000 mk. bilet do parku i różne drobnostki. O wypadku powiadomiono policję.

— **Jeszcze jeden „dr. medycyny"** Kilka dni temu, nieznany bliżej osobnik, podający się jako „Krajewski dr. medycyny", wyłudził od córki właściciela kawiarni w Sosnowcu, Brzozowskiego Stanisława 30,000 mk. poczem zbiegł. Śledztwo prowadzi się.

— **Kradzieże.** Z dnia 17 na 18 lipca rb. popełniono kradzież 1 worka cukru wartości 38,543 mk., na szkodę Pasikowskiego Wacława, właściciela szklarni w Sosnowcu. Śledztwo prowadzi się.

W dniach 17 na 18 lipca rb. została popełniona kradzież biżuterji i garderoby na sumę 100,000 mk., u Obst Katarzyny zam. w Sosnowcu. Sprawczyni powyższej kradzieży, służąca poszkodowanej, Mierzwa Marja zbiegła. Śledztwo prowadzi się.

W dniu 18 bm. została popełniona kradzież roweru wartości 18,000 mk. na szkodę Majera Władysława zam. w Sosnowcu na Pogoni, Śledztwo prowadzi się.

Marja Polakiewicz zam. w Zawierciu zameldowała o kradzieży, popełnionej w jej mieszkaniu, bielizny i artyków żywnościowych na sumę 20,980 mkp. Śledztwo prowadzi się.

Brzezinerowi Wolfowi z Zawiercia skradziono artykułów spożywczych na 30,000 mk.

Klimaszewskiemu Wład. z kol. Piaski skradziono przez włamanie się do jego mieszkania kożuch i 70 kg. żyta, wartości ogólnej 25000 mk.

W nocy z dnia 15 na 16 lipca popełniono kradzież za pomocą włamania w piekarni, należącej do Joska Koca w Będzinie.

Skradziono 2 worki mąki i 6 bochenków chleba na sumę 28,000 mk.

OFIARY.

Na Czerwony Krzyż.

Nr. 21 Za uprawianie Czarnej giełdy za pośrednictwem I podkomisarjatu Jakób Jakubowicz mk. 3000.

Na kończących studja zdemobilizowanych akademików przyjmujących faktyczny udział w obronie Ojczyzny.

20. Zebrane w Urzędzie Przemysłowym w Sosnowcu Mk. 3,501.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Ważny od 1 go czerwca.

Dworzec Dyr Warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

№ 141	z Ząbkowic	2,30	w nocy
„ 113	z Warszawy	5,15	rano
„ 1311	ze Strzemieszyc	5,35	rano
„ 133	z Częstochowy	7,40	rano
„ 1313	ze Strzemieszyc	9,25	rano
„ 115	z Warszawy	10,25	rano
„ 3115	ze Strzemieszyc	12,50	w poł.
„ 143	z Zawiercia	2,45	po poł.
„ 131	z Piotrkowa	5,00	po poł.
„ 117	z Warszawy	6,00	wiecz.
„ 111	z Warszawy	7.40	wieczorem
„ 137	z Częstochowy	8,50	wieczorem
„ 1317	ze Strzemieszyc	9,40	wieczorem
„ 115	z Warszawy	10,27	w.
„ 139	z Częstochowy	11,50	wieczorem

Odchodzą z Sosnowca:

№ 140	do Ząbkowic	12,25	w nocy
„ 1312	do Strzemieszyc	1,45	w nocy
„ 116	do Warszawy	2,15	w nocy
„ 130	do Piotrkowa	4,30	w nocy
„ 1314	do Strzemieszyc	6,05	rano
„ 118	do Warszawy	7,45	r.
№ 142	do Zawiercia	9 40	rano
„ 1316	do Strzemieszyc	10,20	rano
„ 112	do Warszawy	12,20	w poł.
„ 134	do Częstochowy	2,30	po poł.
„ 1318	do Strzemieszyc	2 50	po poł.
„ 136	do Częstochowy	5,05	po poł.
„ 144	do Ząbkowic	8,05	wiecz.
„ 114	do Warszawy	9,20	wiecz.
„ 138	do Częstochowy	10,40	wiecz.

Poc. № 140 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągami pospiesznymi do Krakowa i Warszawy.

Z poc. № 118 ostatnie 2 wag. przyczepsą do pociągu pośpiesznego do Warszawy odchodzącego z Ząbkowic wcześniej.

Reszta wagonów, jako pociąg zwykły, idzie do Warszawy.

Poc. № 136 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągiem osobowym do Krakowa.

№ 144 ma poł. z posp. z Warsz. do Krakowa.

UWAGA. Na pociągi №№ 114, 112, 116, biletów do stacji, poczynając od Będzina do Częstochowy, włącznie nie sprzedaje się.

Wszystkie pociągi wychodzące z Warszawy, z wyjątkiem Nr. 117, wychodzącego z Warszawy o 7,40 r., dochodzą do Krakowa.

Dworzec dyr. Radomskiej

Przychodzą do Sosnowca

Nr. 1111 ze Strzemieszyc 2,35 w nocy (Połącz. z przych z Dęblina)
„ 1113 ze Strzemieszyc 8,11 rano (połącz. z przych. od Dęblina)
„ 1115 ze Strzemieszyc 12,50 w poł. (poł. z przych. od Krakowa)
„ 1117 ze Strzemieszyc 5,45 po poł. (poł. z przych. z Dębline)
„ 1119 ze Strzemieszyc 9,12 wiecz. (poł. z poc. od Krakowa)
„ 31 z Równego (bezpośr.) 12,10 w nocy.

Odchodzą z Sosnowca:

№ 1112 do Dęblina 3,00 w nocy
„ 32 do Równego (bezpośr.) 5,43 rano (poł. do Krakowa w Kazim. i Strzem.).
„ 1114 do Strzemieszyc 9,56 rano (połącz. do Dęblina)
„ 1116 do Strzemieszyc 3,26 po poł. (połącz. w stronę Krakowa)
„ 1118 do Strzemieszyc 6,51 po poł. (poł. w stronę Dęblina)
„ 1152 do Strzemieszyc 9,50 wiecz. (poł. o 1,23 w nocy do Krakowa)



DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Stacherski